

# Kowalczyk-Heyman, Elżbieta

---

## Jeszcze raz o Rajgrodzie

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4, 529-537

---

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Kowalczyk-Heyman

### Jeszcze raz o Rajgrodzie

W ostatnim numerze „Gdańskich studiów z dziejów średniowiecza” ukazał się artykuł olsztyńskiego historyka Józefa Śliwińskiego *W sprawie przynależności państwowej w 1360 roku pojaćwięskiego Rajgrodu*<sup>1</sup>. W odróżnieniu od jego Autora, czytelnicy niniejszego tekstu mogą już zapoznać się z opublikowanymi w ciągu ostatnich dwóch lat trzema moimi pracami poświęconymi wydarzeniom z dziejów kształtowania się północno-wschodniej granicy mazowieckiej, w tym z artykułem dotyczącym wydarzeń, które miały miejsce w Rajgrodzie w lecie 1360 r.<sup>2</sup> Sprawę przynależności do Mazowsza obszaru położonego po lewej stronie dolnego Łeku omówię także w przygotowywanym drugim tomie *Dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej (między Pisz z źródłami Biebrzy)*. Po tym komunikacie powinienam w zasadzie zakończyć wypowiedź, gdyby nie kilka spraw natury warsztatowo-erudycyjnej, które należy podjąć od razu, ze względu na jakość ustaleń omawianego artykułu.

Istotą zawartą w nim wypowiedzi jest negacja nie tylko jakiegokolwiek (z wyjątkiem wypraw) obecności Mazowsza na lewym brzegu Łeku, ale przede wszystkim faktu zawarcia mazowiecko-litewskiej ugody granicznej w 1358 r. Autor osiąga to, nie dostrzegając wymowy części aktów i ich wzajemnego powiązania, błędnie interpretując inne lub pomijając te, które przeczą powziętym ustaleniom. W tej liczbie są dokumenty opublikowane ostatnio na łamach „Kwartalnika Historycznego”<sup>3</sup>, które, sądząc z przypisów, Autor zna. Selekcji poddano również wydarzenia, które miały wpływ na kształtowanie się omawianego fragmentu granicy mazowieckiej.

Zacznę od tego, że nie lubię polemizować z osobami, które o przedmiocie dyskusji mają niewiele do powiedzenia, a ich wypowiedzi nie są pogłębione samodzielnymi badaniami lub podporządkowane są z góry przyjętej tezie. Dyskusja taka sprowadza się bowiem do punktowania ewidentnych potknięć. W niniejszej wypowiedzi nie chciałabym także wchodzić w omówienie przebiegu wydarzeń z 1360 r., kiedy to doszło do incydentu mazowiecko (polsko)-krzyżackiego wokół budowy grodu mazowieckiego w Rajgrodzie, albowiem zajęłam się tym w artykule przytoczonym w przypisie 2. Z tego samego powodu ograniczę do minimum aparat naukowy, przywołując tylko

1 J. Śliwiński, *W sprawie przynależności państwowej w 1360 roku pojaćwięskiego Rajgrodu*, w: *Krzyżacy, szpitalnicy, kondotierzy*, Studia z dziejów średniowiecza, nr 12, pod red. B. Śliwińskiego, Malbork 2006, ss. 363–379. Wszystkie dalsze odwołania do tej pracy, tzn. numery stron i przypisów, podawane będą w tekście mojej wypowiedzi w nawiasach.

2 E. Kowalczyk-Heyman, *Dwa nowe, czternastowieczne poświadczenia wsi mazowieckich*, *Rocznik Mazowiecki*, 2005, t. 17, ss. 137–140 – o identyfikacji dwóch negocjatorów mazowieckich, pojawiających się w relacji z wydarzeń z 1360 r.; eadem, *Co zajęli Litwini około roku 1398?*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 113, 2006, nr 2, ss. 151–157; eadem, *Rajgród 1360 r. Przyczynek do dziejów granicy mazowiecko-krzyżackiej*, ibidem, nr 3, ss. 5–18.

3 W. Długocki, E. Kowalczyk, *Opis granicy Mazowsza z państwem zakonu krzyżackiego z XIV w.*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 109, 2002, nr 2, ss. 5–14; eadem, *Nieznane opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej*, cz. I: *Granice komornictwa działdowskiego i nidzickiego*, ibidem, R. 110, 2003, nr 1, ss. 29–50, 57–58; eadem, *Nieznane opisy granicy mazowiecko-krzyżackiej*, cz. II: *Granica komturstwa bałgijskiego (prokuratorstwo piskie i elckie)*, ibidem, R. 111, 2004, nr 1, ss. 5–37.

te źródła i opracowania, których zabrakło w omawianej pracy. Zaczę od terminologii i potknięć faktograficznych, po czym przejdę do spraw merytorycznych.

1. Oto za starszą literaturą przedmiotu Autor nazywa zamkiem umocnienie wznoszone w Rajgrodzie w 1360 r. Nic bardziej błędnego! Umocnienie to nazwane jest w źródłach *castrum*, czyli gród<sup>4</sup>. Nie można było zatem w żaden sposób zburzyć jego fundamentów (s. 376), bo umocnienia grodowe nigdy ich nie miały. Na używanie przez polskich historyków błędnej terminologii odnośnie do budowli obronnych zarówno w przekładach źródeł pisanych, jak i w opracowaniach, zwracano już uwagę w wypowiedziach archeologów<sup>5</sup>.

2. Zabrakło odniesienia do przekazu, który Autor nazwał niezbyt pewnym źródłem, informującego o wzniesieniu grodu w Rajgrodzie przez księcia litewskiego Trojdena, u schyłku XIII w. (s. 367).

3. Podnosząc sprawę pozostawiania Rajgrodu w rękach Mazowszan w 1244 r., podano wprawdzie podstawę źródłową tej wiadomości (s. 366, przyp. 16), ale nie zasygnalizowano, czego dotyczy przekaz i nie poddano go rozbiorowi krytycznemu, jakże ważnemu dla przedmiotu badań. W starszej literaturze przedmiotu akt zawierający tę wiadomość był uznawany za podfałszowany<sup>6</sup>, obecnie uważa się, iż jest to fałszyfikat<sup>7</sup>, choć być może do jego sporządzenia wykorzystano autentyczny akt. Podobnie podfałszowany jest dokument dotyczący kasztelana wiskiego Gotarda (s. 364)<sup>8</sup>.

4. Bez komentarza pozostawiono przytoczoną błędną wypowiedź N. I. Szczawielewej, mówiącą o tym, że Rajgród leżał na skrzyżowaniu (!) szlaków wodnych (!) na Mazowsze i Ruś (s. 365, przyp. 10). Sądzę, że znajomość geografii obszaru będącego przedmiotem rozważań jest wymogiem *sine qua non*.

5. Nie wiem, na podstawie których przekazów pisanych Autor powziął mniemanie, że „księżęta mazowieccy z pewnym trudem utrzymywali w swoim posiadaniu położony na pograniczu gród w Wiźnie” oraz że Krzyżacy „nie dopuściliby do zajęcia jaćwieskiego okręgu rajgrodzkiego przez słabszych militarnie Mazowszan” (s. 367).

4 W trakcie przeprowadzonych na grodzisku w Rajgrodzie prac wykopaliskowych nie natrafiono na pozostałości grodu z 1360 r., podobnie jak i wcześniejszych umocnień. Autor wie o istnieniu końcowego opracowania wyników tych badań (przyp. 9), ale chyba go nie czytał, bo nie ustosunkował się do zawartych w nim treści i podał błędne odniesienie do stron.

5 Np. E. Kowalczyk-Heyman, *Na styku historii z archeologią, czyli o przekłamaniach terminologicznych w tłumaczeniach źródeł średniowiecznych*, *Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*, R. 54, 2006, nr 2, ss. 221–226; por. dość ogólne uwagi D. Polnińskiego, *Gród czy zamek? Z badań nad najwcześniejszymi krzyżackimi obiektami obronnymi w ziemi chełmińskiej*, w: *Przeszłość z perspektywy źródeł materialnych i pisanych. Praca dedykowana prof. dr. hab. Leszkowi Kajzerowi z okazji 35-lecia pracy naukowej*, *Archaeologia Historica Polona*, t. 15/1, Toruń 2005, ss. 181–196, zwłaszcza s. 186 przyp. 7 i ss. 189–191; idem, *Trzynastowieczne warownie krzyżackie w ziemi chełmińskiej*, *Zapiski Historyczne*, 2006, t. 71, z. 1, przyp. 1 i 2; por. także zróżnicowanie terminologii odnośnie do tzw. dworów na kopcu – L. Kajzer, S. Kolodziejski, J. Salm, *Leksykon zamków w Polsce*, Warszawa 2001, s. 66.

6 Np. W. Semkowicz, *Przyczynki dyplomatyczne z wieków średnich*, w: *Księga pamiątkowa ku uczczeniu 250-tej rocznicy założenia Uniwersytetu Lwowskiego przez króla Jana Kazimierza r. 1661*, t. II, Lwów 1912, ss. 1–60 (uwaga, każdy z zamieszczonych w tej pracy artykułów ma własną paginację).

7 *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, cz. 3: *Dokumenty z lat 1356–1381*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś (dalej: NKDM), Warszawa 2000, nr 233. Jest to fałszyfikat (zapewne z drugiej połowy XIV w.) dotyczący nadania Grochowska z 1244 r. trzem uciekinierom z Rajgrodu, zachowany we wpisie do ksiąg ziemskich płockich w 1486 r. autentycznego transumptu Siemowita IV z 2 I 1390, na co wskazuje tytułatura księżęca, datacja i lista świadków, a nie jak przyjmowano Siemowita III z 2 I 1380 (lub 31 XIII 1379) r.; por. A. Supruniuk, *Uzupełnienia i uwagi do „Nowego kodeksu dyplomatycznego Mazowsza”, część III: dokumenty z lat 1356–1381*, *Studia Źródłoznawcze*, 2002, t. 40, ss. 153–154; K. Pacuski, *Uzupełnienia i sprostowania do „Nowego Kodeksu dyplomatycznego Mazowsza”, część III: dokumenty z lat 1356–1381*, ibidem, s. 191.

8 Por. M. Piber, *Służew średniowieczny. Dzieje parafii i wsi Służew w ziemi warszawskiej*, Warszawa 2001, ss. 113–151.

Sądząc ze znanej nam liczby kasztelanów wiskich poświadczonych w XIII w., gród ten miał się wcale dobrze, a jego zaplecze gospodarcze było na tyle silne, że w 1258 r., w czasie wyprawy na Grodno, książę Daniel posłał z Mielnika do Wizny po żywność<sup>9</sup>. Wizna leży od Łeku, który ze względów topograficznych oraz w świetle zasięgów osadnictwa czytelnego w źródłach materialnych można uznać za rzekę płynącą w strefie pogranicza, w odległości około 50 km w linii napowietrznej, a dolna Biebrza nie wyznaczała w XIII w. żadnej granicy. W tej samej odległości od granicy leżał gród w Ciechanowie, a nikt nie nazywa go grodem na pograniczu. Pewne osłabienie Mazowsza w końcu XIII w. nie było długotrwałe, a zniszczona w 1294 r. przez Krzyżaków Wizna, już w następnym roku została odbudowana, co więcej, w sojuszu z Litwą<sup>10</sup>. Ustały też, na pewien czas, najazdy litewskie, a sytuacja na tyle się ustabilizowała, że u ujścia Pisy do Narwi wzniesiono nowy gród (Nowogród) i przystąpiono, jak sądzę, do reaktywacji tutejszego osadnictwa. Pora zatem przestać powtarzać utarte dziewiętnastowieczne poglądy, powstałe w czasach, gdy żaden z polskich badaczy nie zajmował się dogłębnie dziejami tutejszego osadnictwa i przebiegiem granic Mazowsza, co najwyższej powtarzał ustalenia Maxa Toeppena, które w obecnym stanie badań nabrały w większości wymiaru historiograficznego. Owa „siła militarna” Zakonu przejawiała się w tym, że pierwszą warownię w Piszcu wzniesiono dopiero około 1346 r. (był to gród, co najwyższej z murowaną wieżą z gdaniskiem), w 1360 r. przystąpiono do budowy grodu *Grebyn*, a w 1392 r. wzniesiono Metenburg. Oba ostatnie umocnienia były „tak potężne”, że do dziś nie natrafiono na ich ślad. Pierwsza wzmianka o wybudowaniu zamku w Elku pochodzi nie z początku XV w. (s. 376), a z 1398 r.<sup>11</sup> i zamiast odwoływać się do artykułu Marka Radocha, należało przywołać jej zapis bibliograficzny, podobnie jak i zapis odnoszący się do pierwszych wzmianek o prokuratorze elckim<sup>12</sup>. W tym czasie wojska litewskie robiły najczęściej, co chciały, na terytorium Zakonu. Z powyższych powodów nieporozumieniem jest pogląd, że „kolonizacja Zakonu nie była aż do 1360 r. w stanie dotrzeć do wschodnich krańców państwa zakonnego” (s. 371), stan ten trwał bowiem znacznie dłużej. Zamiast komentarza polecę lekturę prac Grzegorza Białuńskiego, który wyczerpująco ukazał zasiedlanie prokuratorii piskiej, a następnie elckiej, które rozpoczęło się dopiero w XV w.<sup>13</sup>

6. Nie znam przekazu, który pozwolił na wypowiedź, że w pierwszej połowie XIV w. Mazowszanie z Wizny eksploatowali puszczańskie obszary po obu stronach Biebrzy, docierając bez przeszkód do Rajgrodu, inni zaś stawiali tam budy bartne. Autor powołuje się na pracę Radocha (s. 371), ale zarówno w niej, jak i w starszym opracowaniu, badacz ten błędnie pisał o mieszkańcach Puszczy Rajgrodzkiej w początku XV w. W tłumaczeniu dokumentu z 1409 r., zamieszczonym w przywołanej przez Autora pracy, jest mowa o ludności Goniądza (osady lub okręgu, powiatu), leżącego do 1398 r. w ziemi wiskiej<sup>14</sup>. Dlatego też, w latach 1374–1381, tutejsi bartnicy płacili czynsze za użytkowanie barci księciu Januszowi I, albowiem okręg Goniądza należał do zie-

9 *Polnoe sobranie russkich letopisej*, t. II: *Ipat'evskaja letopis*, Moskwa 1962, szp. 847–848, pod 1260 r.

10 Peter von Dusburg, *Chronicon terrae Prussiae*, wyd. M. Toeppen, w: *Scriptores Rerum Prussicarum* (dalej: SRPr.), t. I, wyd. T. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, Leipzig 1861, lib. III, 258, 262.

11 Johannes von Posilge ..., *Chronik des Landes Preussen (von 1360 an, fortgesetzt bis 1419)*, wyd. E. Strehlke, SRPr., t. III, Leipzig 1866, s. 221.

12 *Codex epistolaris Violdi Magni ducis Lithuaniae 1376–1430* (dalej: CEV), wyd. A. Prochaska, Kraków 1882, nr 393, 399 i 425.

13 G. Białuński, *Kolonizacja „Wielkiej Puszczy” (do 1568 roku) – starostwa piskie, elckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002.

14 M. Radoch, *Zarys działalności polityczno-dyplomatycznej książąt mazowieckich wobec państwa krzyżackiego w Prusach w latach 1385–1407*, Studia i Materiały WSP w Olsztynie nr 141, Historia, Olsztyn 1998, s. 96.

mi wiskiej, wchodzącej do dzielnicy tego księcia, a w 1382 r. jego bratu Siemowitowi IV, który w wyniku kolejnego działu przejął tę ziemię. W okresie jej zastawu (od 1382 r.) czynsze siłą rzeczy były płacone Zakonowi i ten stan trwał do 1398 r., kiedy to *districtus* goniądzki został przekazany Litwinom przez Zakon. Do zajęcia go przez Litwinów doszło, jak sądzę, wcześniej, przed styczniem 1397 r. Tutejsi bartnicy użytkowali barci założone po drugiej stronie Biebrzy, z punktu widzenia Goniądza, czyli między Wissą, Łekiem i Biebrzą, tam, gdzie rozpościerała się puszcza Dybła. Czy była to również bagienna puszcza położona za Biebrzą, między dolnym Łekiem i Netą? – na podstawie tego przekazu nie sposób ustalić. W 1402 r., po przejęciu ziemi wiskiej przez Janusza I, bartnicy ci, będąc już poddani Witolda (z czym nie zgadzali się książęta mazowieccy), za użytkowanie lasu położonego w ziemi wiskiej, ponownie powinni byli płacić czynsze księciu mazowieckiemu. W czasie zastawu ziemia wiska podlegała komturstwu bałgijskiemu, a od przełomu wieków utworzonej właśnie prokuratorii elckiej. Jednocześnie należy pamiętać, że przez cały XIV w., a nawet jeszcze na początku XV w., Zakon próbował oderwać od Mazowsza, m.in., obszar położony między Wissą a Łekiem (Zawissie), stąd też pretensje wysuwane do wspomnianych czynszów przez prokuratora elckiego. Na takie zakusy Zakonu mamy dowody w opublikowanych ostatnio opisach rzekomej granicy mazowiecko-krzyżackiej. Nie sądzę zatem, aby przekaz z 1409 r. dotyczył obszaru wokół Rajgrodu, opanowanego przez Zakon w 1360 r., choć aż do początku XV w. rościli sobie do niego prawo książęta mazowieccy.

7. Zwracając uwagę na niekonsekwentne, a często z gruntu błędne wypowiedzi Jerzego Wiśniewskiego, nie dostrzegł Autor, że badacz ten prawie nie prowadził własnych badań nad przebiegiem pogranicza i granicy mazowiecko-krzyżackiej przed XVI w. Jego opinie są przejęciami ze starszej literatury przedmiotu, nie zawsze odnotowanymi w aparacie naukowym kolejnych artykułów. Na przykład, za Toeppenem, błędnie początkowo lokalizował Kamienny Bród w okolicy Augustowa, zamiast na Łeku, między późniejszymi Prostkami po stronie zakonnej i Boguszami po stronie mazowieckiej. W konsekwencji władztwo książąt mazowieckich rozciągał aż po jezioro Necko. Historyk ten zajmował się głównie osadnictwem późnego średniowiecza i nowożytności na terenach pojaćwieskich i na północno-wschodnim Mazowszu, którego część określano od schyłku XV w. jako Podlasie i która to nazwa anachronicznie jest obecnie przenoszona do okresu wcześniejszego. W wypowiedziach odnoszących się do wczesnego średniowiecza, ale niekiedy także do XIV w., Wiśniewski był już mniej kompetentny, niekiedy nieoczekiwanie mało krytyczny lub wręcz łatwowierny, np. w stosunku do wyników prac archeologicznych.

8. Autor zaczyna swój dowód od zanegowania wiadomości zawartej w liście książąt mazowieckich Siemowita II i Trojdena oraz biskupa płockiego Floriana do papieża z 1325 r., mówiącej o granicy Mazowsza sięgającej na odległość 2 mil (*leucas*) od Grodna (ss. 387–368). Pomijam już to, że nie wyobrażam sobie sytuacji, w której autorzy listu odważyliby się podać papieżowi z gruntu nieprawdziwe informacje, zwłaszcza, że dla przedstawionej w liście sprawy zasięg Mazowsza miał akurat drugorzędne znaczenie. Autor nie zwrócił uwagi, że najstarsze opisy rzekomych południowych granic pruskich, sporządzone przez urzędników Zakonu, dochodzą tylko do ujścia Łeku lub Wissy do Biebrzy, a to przemawia za tym, że ziemie pojaćwieskie kontrolowane przez Zakon w tym czasie nie obejmowały obszaru przyległego do Biebrzy od północy, tzn. na wschód od ujścia Łeku. Nie wiem zatem, na podstawie jakich dowodów Autor jest odmiennego zdania. Zainteresowanie Zakonu obszarem przytykającym do równoleżnikowego biegu Biebrzy jest czytelne dopiero w opisach granicy mazowiecko-krzyżackiej, powstałych w latach czterdziestych XIV w. Autor nie dostrzega, że potwierdzenie przebiegu granicy mazowieckiej do źródeł Biebrzy, a więc właśnie na odległość 2 mil (dużych), czyli około 15 km od Grodna, odnajdujemy kilkanaście lat

później w opisie granicy Siemowita II<sup>15</sup>, w notatce sporządzonej dla wielkiego mistrza przed 8 listopada 1343 r.<sup>16</sup>, w 1343 r. w opisie granicy ustalonej w Bratianie, który przytoczono na ss. 370–371<sup>17</sup> oraz w niedatowanym opisie granicy mazowiecko-krzyżackiej, sporządzonym w drugiej połowie XIV w., być może około 1355 r., znanym badaczom od schyłku XVIII w., a który niedawno ponownie opublikowano na podstawie pełniejszej kopii<sup>18</sup>.

Przy tej okazji Autor wypowiada pogląd, że przed 1343 r. na wschodzie Mazowsza nie było granic linearnych i pogranicze miało charakter otwarty. Myślę, że czym innym jest umowa graniczna, a czym innym granice tradycyjne, wyznaczone zasięgiem osadnictwa i eksploatowanych przez miejscową ludność puszczy, podporządkowanego strukturom państwowym. W tym przypadku, dla potrzeb administracyjno-prawno-fiskalnych, istniała konieczność w miarę ścisłego oznaczenia granic tak wewnętrznych, jak i zewnętrznych (ich zmienność to osobne zagadnienie). W tym celu już dość wczesnie sięgnięto po rzeki<sup>19</sup>. Dowodem na to są wszystkie znane nam krzyżackie opisy rzekomych granic Mazowsza, w których urzędnicy zakonni wszędzie tam, gdzie to było możliwe, do ich poprowadzenia wykorzystali właśnie rzeki, albowiem to one, jak żaden inny element pokrycia terenu, nadawały się do tego celu. Również przekaz z 1325 r. należy interpretować jako granicę linearną, idącą nie tylko górną Biebrzą, ale także jej środkowym (równoleżnikowym) biegiem.

Przywołana (s. 368, przyp. 23) praca Gotholda Rhodego zawiera w odniesieniu do przebiegu delimitacji z 1358 r. treści w części niezgodne z wiedzą z zakresu geografii historycznej, np. odnośnie do identyfikacji Wielkiej Strugi i Małej Sokółdy. Niestety są one bezkrytycznie powtarzane nawet w najnowszych publikacjach polskich historyków, co nie najlepiej świadczy o znajomości zagadnienia. Ponadto Autor nie zauważył, że w pracy Grzegorza Myślińskiego nie wykorzystano większości opisów granic mazowieckich, a interpretacja innych zawiera błędy rzeczowe. Pogląd tego młodego badacza o braku granicy liniowej na Mazowszu do połowy XV w. mija się ze stanem rzeczywistym, co wykazałam w pracy o dziejach zachodniej części granicy mazowiecko-krzyżackiej. Natomiast na podstawie dokumentu z 1325 r., jak słusznie zauważa Autor (s. 368), w żaden sposób nie można wnioskować o przynależności Rajgrodu do Mazowsza i jest to oczywiste dla każdego badacza, który ten tekst przestudiował.

9. Kolejnym dokumentem, który przywołano w artykule, jest akt ugody granicznej z 1343 r. Idąc w rozumieniu jego treści za dotychczasową literaturą przedmiotu, Autor nie dostrzega dwóch fragmentów istotnych dla omawianego tematu. Ich omówienie rozpocznę od przywołania pominiętego opisu granic księstwa Siemowita II, powstałego około 1341–1342 r., który jest niczym innym, jak przymiarką do ostatecznego uregulowania granicy mazowiecko-krzyżackiej. W opisie tym wyraźnie widać, że nie doszło jeszcze do porozumienia w sprawie przebiegu granicy na obszarze przyległym do Łeku i to zapewne po obu jego stronach, a jeżeli tak, to wiąże się to nie tylko z chę-

---

15 NKDM, cz. 2: *Dokumenty z lat 1249–1355*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, przy współudziale K. Pacuskiego i H. Wajsa, Wrocław 1989, nr 258, opis ten powstał nie tyle przed 8 XI 1343 r., jak ustalili to wydawcy, ale około 1341, najpóźniej w 1342 r.

16 *Ibidem*, nr 257. W opisie tym nie wspomniano wprawdzie o miejscu, w którym rozpoczyna się granica idąca Biebrzą, ale uwaga, że opis zaczyna się „a Garden”, co należy rozumieć jako terytorium, a nie jako gród, jednoznacznie wskazuje na górny bieg Biebrzy.

17 *Ibidem*, nr 259.

18 W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Opis granicy Mazowsza*, opis zaczyna się od słów: „Do die Biber entspringet bey Garden, dy Biber nedene –”.

19 Ostatnio zagadnienie to przypomniał J. Tyszkiewicz, *Średniowieczne granice wytyczone wzdłuż rzek w Europie środkowej*, w: *Z dziejów średniowiecznej Europy środkowo-wschodniej. Zbiór studiów*, Fasciculi Historici Novi, t. 6, pod red. J. Tyszkiewicz, Warszawa 2007, ss. 145–152.

cią przejścia przez Zakon wyłącznej kontroli nad tutejszymi brodami, ale zapewne także z żądania mi mazowieckimi do lewobrzeża Łeku. Wyprzedzając fakty, przypomnę spory trwające do 1422 r., a w rzeczywistości do 1437 r., co do przebiegu granicy na północnych obrzeżach Wysoczyzny Kolenieńskiej i przynależności dwóch jezior: Toczyłowa i *Grajwy* (późniejsze Jezioro Grajewskie), położonych na Łeku, ale bardziej po jego lewej stronie.

Wróćmy do delimitacji z 1343 r. Pierwszą sprawą, która zastanawia, jest brak w dokumencie ugody granicznej lokalizacji brodu na Łeku, drugą, niejednoznaczność jego fragmentu o przebiegu granicy *ad vadum Likke* [Łek, dzisiejsza rzeka Elk] *et abinde directe eundo usque ad fluvium dictum Bebra* [Biebrza], sprowadzająca się do odmiennego rozumienia przysłówka *directe* przez układające się strony. W pierwszym przypadku (był to zapewne celowy zabieg Zakonu) skutkowało to późniejszymi próbami, podejmowanymi przez Zakon, przeniesienia punktu granicznego na Łeku z górnego, głównego brodu, odległego od zamku w Elku o 3 mile, na dolny bród, położony 2 mile dalej w dół rzeki. Gdyby żądania te zrealizowano, Zakon mógłby nie tylko kontrolować główny bród, ale i prowadzące do niego szlaki na dłuższym odcinku, co w dobie najazdów litewskich miało istotne znaczenie. W drugim przypadku, niedostrzeżonym dotąd w literaturze przedmiotu (także przez autorkę tej wypowiedzi w starszych publikacjach), opis wcale nie mówi o granicy idącej Łekiem do ujścia do Biebrzy (należałoby się spodziewać wówczas użycia zwrotów *per eundem fluvium*, *eundem fluvium*, a nawet *descendo fluvio*, *aquam descendento*, *eundo deorsum*), a tylko o tym, że granica postępuje od tego miejsca, czyli od brodu, prosto do Biebrzy. Mazowieckie rozumienie tego fragmentu opisu znamy z późniejszego okresu. Wynika z niego, że granica miała iść prosto na wschód do Biebrzy, lecz nie Łekiem, ale łądem. Potwierdza to niedawno opublikowany dokument (por. punkt 13), o którym Autor zapomniał<sup>20</sup>.

10. W konsekwencji Autor nie dostrzega, że umowa polsko-litewska zawarta w 1358 r. jest świadectwem mazowieckiego punktu widzenia w sprawie przebiegu granicy na lewym brzegu Łeku, a roszczenia mazowieckie do obszaru położonego tutaj są prostym nawiązaniem do ustaleń z 1254 i 1260 r. w sprawie podziału ziem pojaćwieskich. Dlatego też nie należy dziwić się „jakim to sposobem i kiedy Litwini mieliby zając tę część państwa krzyżackiego” (s. 369), bo wszystko wskazuje na to, że istniała nieznaną nam delimitacja obszaru pojaćwieskiego, sięgająca właśnie po Nette, która to rzeka wyznaczała granicę działu mazowieckiego i ruskiego (przejętego przez Litwę). Ponadto aż do lat dwudziestych XV w. Litwa nie wysuwała żądań terytorialnych do okolicy Rajgradu<sup>21</sup>.

Uznając słusznie dokument z 1358 r. (w obecnej jego postaci – E. K.) za falsyfikat, Autor neguje sam fakt zawarcia ugody, a to już nie ma oparcia w tym, co wiemy o stosunkach mazowiecko-polsko-litewskich w 1358 r. Jest akurat zupełnie odwrotnie. Oto już w 1356 r. Polska zawarła z Litwą pokój<sup>22</sup>, a w czerwcu 1358 r. Kazimierz Wielki prowadził rokowania na granicy polsko-litewskiej. Zatem załagodzenie konfliktu mazowiecko-litewskiego było po myśli króla, zwłaszcza że dobiegał końca okres zastawu ziemi wiskiej, pozostającej w rękach Siemowita III i miała ona wrócić do rąk królewskich. Dysponujemy ponadto pośrednimi zapisami o istnieniu mazowieckich dokumentów zawierających opisy granic północno-wschodniego Mazowsza z tego okresu, w których wyraźnie mówi się, że dotyczą one granic ziemi wiskiej i jej dystryktu goniądzkiego z terytorium grodzieńskim. Natrafiamy na taką wzmiankę np. w dokumencie z 1401 r., w którym Siemowit IV zastawia Wiznę bratu, Januszowi I<sup>23</sup>.

20 W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Nieznane opisy granicy*, cz. II, dokument nr 7.

21 Por. CEV, nr 898.

22 *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. I, wyd. A. Theiner, Romae 1860, nr 776 z 24 I 1357 r.

23 *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 140 lub *Iura Masoviae Terrestria*, wyd. J. Sawicki, t. I, Warszawa 1972, nr 56 (s. 89); por. też K. Pacuski, op. cit., ss. 173–174.

Szkoda też, że omawiając dokumenty z 1358 i 1360 r. Autor nie zwrócił uwagi na błędy terminologiczne pojawiające się w polskich opracowaniach przywołujących oba te akta, np. nazywanie grodu w Rajgrodzie zamkiem (por. punkt 1), używanie określenia „kasztelan wiski”, zamiast „starosta” (*capitaneus*) oraz na brak re ekcji nad tym, co w połowie XIV w. kryło się pod terminem *districtus*, tak niejednoznacznym w mazowieckiej terminologii podziałów administracyjnych. Terminu tego – *districtus Gonyadzen[sis]* użyto także w akcie zastawu ziemi wiskiej Januszowi I w 1401 r.

11. Wydarzenia z 1360 r. znane są z dwóch przekazów krzyżackich. Autor, dla potrzeb wywodu, posługuje się tłumaczeniem fragmentów obszernego protokołu-relacji, które jest dalekie od poprawności. Oto np. określenie *in quondam pineto* ma oznaczać dąbrowę (s. 371), choć w rzeczywistości jest to las, zagajnik sosnowy, w dzisiejszej gwarze mazowieckiej choina. Ponadto, niezbyt szczęśliwe, wyrwane z kontekstu protokołu poszczególne wypowiedzi negocjatorów obu stron, nie oddają ich istoty. Żeby nie być gołosłowną przytoczę dwa fragmenty. Pierwszy brzmi następująco: *Poloni responderunt: Quod scimus, dicere volumus, et quod nescimus, assverare non possumus. Litwani hic non fuerunt, sed Patirke*<sup>24</sup>. *Marschalcus: A vestris tamen hominibus didicimus, quod eciam Kynstute his fuisset. Poloni: Non Kynstute, sed Patirke et filius suus.*, a w tłumaczeniu Autora: „Wiemy, powiedzieć chcemy i że nie wiemy, zapewniać nie będziemy. Litwini tu nie byli, lecz Patryk. – Od waszych jednak ludzi dowiedzieliśmy się, że także Kiejstut tu był. Nie Kiejstut, lecz Patryk i jego syn”. Tymczasem fragment ten należy przetłumaczyć tak: „Polacy odpowiedzieli: To, co wiemy, chcemy powiedzieć, lecz czego nie wiemy, o tym nie możemy zapewnić. Litwinów tu nie było, jedynie Patryk. Marszałek: Jednak od waszych ludzi dowiedzieliśmy się, że także Kiejstut tu był. Polacy: Nie Kiejstut, lecz Patryk i jego syn”. Jeszcze bardziej jest to czytelne w drugim fragmencie – *Poloni: Rogamus, ut non acceleritis in depressinam honoris nostri, cum eligibilis sit nobis vitam quam honorem ammittere*, a w tłumaczeniu Autora „Prosimy, abyście nie przyśpieszali, ponizając honor nasz, który bardziej zasługuje na wybór (wybranie go), tak nam życie jak honor utracić”. Tymczasem sens wypowiedzi Polaków jest następujący: „Prosimy, abyście nie spieszyli hańbić naszej czci, ponieważ wolelibyśmy życie niż cześć stracić”.

12. Autor pomija istotne dla omawianego problemu stwierdzenie z przekazu Wiganda (s. 375), że Kazimierz Wielki wznosił gród (*Interim notificatur magistro, quomodo rex Cracoviensis in potenti manu et hostili edificaret castrum Rongart [Rajgród] ad terram suam*), a więc „przy swojej własnej ziemi”.

Nieprawdziwa jest też kolejna wiadomość (s. 376), że „Przypuszczalnie Krzyżacy nie widzieli w latach 1343–1360 potrzeby zbudowania tutaj zamku”. Zaraz potem podaje Autor wiadomość Wiganda, że komtur bałgijski, po zakończeniu działań w Rajgrodzie, wznosił dwa grody, jeden o nazwie *Grebyn* i drugi o nazwie *Ringenbrust* (przy brodzie na Białej Hańczy, w miejscu, gdzie wypływa ona z jeziora Ryngie, dzisiejszego jeziora Ancza/Hańcza). Tymczasem motywacja odnośnie do wznoszenia warowni przy wschodniej ścianie państwa zakonnego istniała od dawna, tyle tylko, że wymagała znacznego wysiłku organizacyjnego, a ten był trudny do zrealizowania na wyludnionym terytorium. Dopiero wydarzenia 1358–1360 r., stwarzające realne zagrożenie uszczuplenia terytorium, do którego rościł sobie prawa Zakon, wywołały potrzebę natychmiastowego stworzenia oparcia dla wojsk zakonnych w tej części pogranicza.

---

24 Z tego fragmentu zdaje się wynikać także i to, że Patryka, księcia grodzieńskiego, należącego do ochrzczonej linii Giedyminowiczów, Mazowszanie nie zaliczali do władców litewskich a ruskich, na co zwracał uwagę wcześniej J. Tęgowski. Tłumaczenie tekstu łacińskiego dokonał Tomasz Plóciennik.



Powołując się na napisany przez Wiesława Długokęckiego i przeze mnie artykuł<sup>25</sup>, Autor błędnie lokalizuje *Grebyn* nad Jeziorem Grajewskim. W rzeczywistości nie była to ani „twierdza”, ani „zameczek” (s. 377), a co najwyżej niewielki gród, istniejący bardzo krótko, tak że nie sposób obecnie odnaleźć jego pozostałości. Ponadto gród *Grebyn* został tylko dokończony (*quod idem commendator jussu magistri consumavit*), a to oznacza, że jego budowę rozpoczęto wcześniej i przerwano, zapewne w momencie wkroczenia Mazowszan, mających rozpocząć budowę lub tylko odbudowę grodu rajgrodzkiego. Nazwa wzniesionej warowni (grodu) krzyżackiej jest tylko identyczna z nazwą jeziora *Grebin*, późniejszego Jeziora Grajewskiego, położonego na Łeku (Ełku), w odległości około 15 km od Rajrodu. *Grebyn* wzniesiono zapewne w pobliżu głównego brodu przez Łek, tzw. Kamiennego Brodu. Jego nazwa tylko w przybliżeniu umożliwia nam jego lokalizację<sup>26</sup>, bowiem obejmowano nią większy obszar położony koło późniejszego Grajewa.

Lokalizacja grodu *Grebyn* wiedzie nas do następujących wniosków. Oto dla Kazimierza Wielkiego ważna była obrona szlaku idącego przez bród na Łeku, w miejscu, w którym przecinał on linię jezior, przez które przepływa Lega–Małkiń–Jęgrznia. Linia ta nawiązywała do mazowieckiego rozumienia przebiegu granicy z 1343 r. (por. punkt 9) i do rozgraniczenia z 1358 r., a wzniesienie grodu było właśnie konsekwencją zawarcia tej ostatniej ugody granicznej i ciągle żywych pretensji Mazowsza do południowej części terenów pojaćwieskich, czego Autor nie dostrzeża. Dla Zakonu natomiast istotna była ochrona wspomnianego brodu, położonego na linii granicy z 1343 r., w interpretacji przyjętej przez Zakon (por. punkt 9).

13. Nieprawdziwe jest także kolejne ustalenie (s. 377), że „po wydarzeniach z 1360 r. nie słychać już o próbach opanowania przez Polskę (Mazowsze) omawianego terenu między rzekami Ełk i Netta wokół Rajrodu”. Gdyby Autor uważnie przeczytał artykuł o granicy komturstwa bałgijskiego, dostrzegłby list komtura bałgijskiego Jana von Sayn z 1405 r. i instrukcję wysłaną w 1412 r. wielkiemu marszałkowi Michałowi Kuchmeisterowi, udającemu się na polsko-krzyżacki proces polubowny w Budzie<sup>27</sup>. Podstawą instrukcji była wcześniejsza korespondencja Jana von Sayn z lat 1405–1407, w której roztrząsano kilka opcji przebiegu granicy mazowiecko-krzyżackiej, w tym tej o zasięgu maksymalnym, z punktu widzenia Mazowsza, obejmującym obszar między Łekiem, linią jezior w okolicy Rajrodu i Netta. Dla omawianego zagadnienia istotne jest również to, że komtur nie podważa roszczeń mazowieckich, a jedynie zastanawia się nad tym, jak przeprowadzić granicę państwową, aby osiągnąć optymalne rozwiązanie dla Zakonu. Zatem, jeżeli Mazowszanie wysuwali takie roszczenia, to musiały one być umocowane we wcześniejszych wydarzeniach, moim zdaniem sięgających co najmniej umów z Zakonem w 1254 i 1260 r., a dotyczących przejęcia przez Mazowsze jednej szóstej ziem pojaćwieskich, nawiązujących zapewne do okresu wcześniejszego, kiedy zwierzchnictwu Mazowsza lub nawet Polski, poddano południową część Jaćwieży, określanej mianem Połeksza.

14. W artykule nie dostrzeżono, że przebieg granicy krzyżacko-litewskiej z 1422 r.<sup>28</sup>, jest na interesującym nas obszarze identyczny z rozgraniczeniem mazowiecko-litewskim z 1358 r., którego istnienie Autor neguje. To, dlaczego Mazowsze zostało wyłączone z podziału ziem pojaćwieskich

25 W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Nieznane opisy granicy*, cz. II.

26 Pisząc o tym grodzie, Autor odwołał się do opinii J. Powierskiego (s. 377 i przyp. 46), który podał wszakże zupełnie błędną jego lokalizację w Grabniku, gm. Stare Juchy, niemożliwą do przyjęcia.

27 W. Długokęcki, E. Kowalczyk, *Nieznane opisy granicy*, cz. II, s. 10 przyp. 30, ss. 15–18, 22–29 i dokument nr 7. Mazowsze wysuwało wówczas żądania terytorialne także do niewielkiego obszaru położonego na północ od granicy z 1343 r., na prawym brzegu Łeku.

28 Taka delimitacja znana jest już z 1420 r., CEV, nr 898.

przez Litwę, która po zajęciu księstw ruskich przejęła dawne uprawnienia księcia Daniela halickiego do tego obszaru, to już zupełnie inna sprawa.

Podsumowując. Omawiany artykuł został napisany na podstawie wybiórczo dobranych przekazów źródłowych, do tego w wielu przypadkach wadliwie zinterpretowanych, przy powierzchownej znajomości dziejów Mazowsza i państwa zakonnego w tym okresie. Nie wnosi zatem nic, poza dezinformującym szumem, do przedmiotu badań.